Nasi studenci z sukcesami
Studenci prawa naszej Uczelni bardzo dobrze radzą sobie na egzaminach na aplikacje
STRONY 2-3

Bezpiecznie w Internecie ... po raz czwarty
Uczniowie uczestniczyli w zajęciach w ramach Świętokrzyskiego Dnia Bezpiecznego Internetu
STRONA 3

Echo Dnia
Czwartek, 26 lutego 2015
www.echodnia.eu

Student

Wyższa Szkoła Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach

Kluczem do stypendium była ciężka praca. Nie spoczywa na laurach i ma nowe plany

● Ania Niedbała pokazuje, że naukę można łączyć z pasjami, że małymi krokami i wiarą we własne siły można coś osiągnąć

Osoby z zewnątrz nie widzą tego gołym okiem i myślą sobie: „Zwykła studentka, która tylko uczęszcza na wykłady”. Tak więc tego nie widać, ale ja naprawdę w wolnych chwilach uczę się, piszę artykuły, chodzę na kursy językowe. Nie bez kozery byłam na międzynarodowej wymianie studenckiej dwa razy. Oprócz umiejętności interpersonalnych zwiększenie pewności siebie pozwoliło mi na przykład publikować artykuły w obcym języku w różnych książkach czy czasopismach na arenie międzynarodowej - mówi Ania Niedbała, studentka Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach.

Została laureatką stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zapytana, jaki jest przepis na sukces, przyznaje:

- Zarówno predyspozycje, geny rodzinne, ciężka praca, ale również wiara w siebie i szczęście są niezbędne do osiągnięcia sukcesu. Trzeba się dużo uczyć, mieć trochę szczęścia w życiu, ale chyba tak naprawdę zasadniczą rolę odgrywa wiara w siebie oraz we własne możliwości. Trzeba uwierzyć, że się da, wyznaczyć sobie właśnie cel, a następnie konsekwentnie do niego dążyć. Zawsze mówię: „Najważniejsza jest dyscyplina, aby osiągać sukcesy”. Staram się przestrzegać tej zasady. Odnośnie wiary w siebie - nie trzeba jej okazywać na zewnątrz, ale wewnątrz jest ona nieodzowna - podkreśla.

Miłośniczka sportu: piłki nożnej i ręcznej, chetnie chodzi do teatru, a jeśli pragnie się zrelaksować i uciec od prozy dnia codziennego sięga po książkę.

WIĘCEJ CZYTAJ NA STRONIE 4

FOT. ŁUKASZ ZARZYCKI

▶ Ania Niedbała opowiedziała nam o swojej pracy, sposobie na relaks, drodze do zdobywania wiedzy i planach na najbliższą przyszłość.

Dlaczego studenci „migają się” od „tych” zajęć ?

Coraz więcej przypadków skrzywienia kręgosłupa i nadmiernej otyłości u studentów - oto obraz współczesnego młodego człowieka.

Trwa ogólnopolska akcja społeczna pod haslem „Stop zwolnieniom z W-F-u!”. Zasadniczo jest ona prowadzona w szkołach, warto by było chyba rozszerzyć ją dla braci studenckiej. Od lekcji wychowania fizycznego uczniowie często wymigiwali się już w szkole i niestety te zwyczaje przenoszą na studia. Co prawda, jak wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli, coraz więcej uczniów nie chce ćwiczyć na w-f, przenosząc tą postawę na uczelnię, jednak studencki w-f nie musi być wcale nudny.

Obecnie bardzo modny stał się rozwój fizyczny i dbałość o własne ciało. Wykorzystując panujący trend warto przypomnieć sobie, że celem zajęć z wychowania fizycznego na każdej uczelni jest kształtowanie umiejętności ruchowych, rekreacyjno-sportowych oraz sprawności fizycznej z uwzględnieniem indywidualnych potrzeb i zainteresowań młodzieży akademickiej. Wartością niejako dodatkową jest oderwanie studentów od „problemów naukowych”, co poprawi zapewne im komfort psychiczny.

Cele te są niewątpliwie realizowane na naszej uczelni poprzez udział studentów w zajęciach sportowych w dowolnie wybranej dyscyplinie sportu. Wprawdzie zajęcia są obowiązkowe i student musi je zaliczyć, ale ma taki wybór żeby aktywność była dla niego nie tylko koniecznością, ale przyjemnością. Sposobów, aby zachęcic studentow do udziału w zajęciach z wychowania fizycznego w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach nie brakuje. W-f na naszej Uczelni to nie tylko schematyczne fikołki i skok przez kozła, ale również atrakcyjne zajęcia do wyboru.

Tym, których jednak, mimo wszystko, ciężko przekonać do jakiejkolwiek aktywności warto uzmysłowić, że do w-f na studiach najlepiej podejćć nie jak do przykrego obowiązku kończącym się zaliczeniem, lecz jak do atrakcyjnych zajęć ruchowych za które studenci nie muszą płacić. Pamiętajmy także, że grupowa aktywność fizyczna to także mile spędzony czas z pożytkiem dla własnego zdrowia.

MONIKA WIEWIÓRA

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI
URZĄD PRACY Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach
UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY
Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Jesteś świętokrzyskim przedsiębiorcą lub pracownikiem MMŚP, zatrudnionym na podstawie umowy o pracę?

Oferujemy dla Ciebie bezpłatne, specjalistyczne i certyfikowane
szkolenia z zakresu:
• rehabilitacji • SPA&Wellness • terapii tkanek miękkich • odnowy biologicznej • animacji czasu wolnego w obiektach turystycznych
Szkolenia realizowane w ramach projektu „Po zdrowie w świętokrzyskie”, Poddziałanie 8.1.1 PO KL.

Więcej informacji:
WSEPINM, ul. Jagiellońska 109A, Kielce, pok. 111, tel. 41-366-93-71
Fundacja CEL ul. Paderewskiego 29/3, Kielce, tel. 41-230-23-10
www.zdrowie.wsepinm.edu.pl

Projekt realizowany na podstawie umowy z Wojewódzkim Urzędem Pracy w Kielcach pełniącym rolę Instytucji Pośredniczącej II stopnia w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

Lider projektu: WSEPINM KIELCE
PO ZDROWIE w ŚWIĘTOKRZYSKIE
Partner projektu: FUNDACJA CENTRUM EUROPY LOKALNEJ

Z sukcesem zdają na aplikacje

Wywiad z doktorem Krzysztofem Wątorkiem, dziekanem wydziału prawa Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych

Droga do wykonywania zawodów prawniczych jest długa. Jednym z jej elementów są egzaminy na aplikacje prawnicze. Kilka dni temu wrócił Pan z konferencji, na której były omawiane wyniki tych egzaminów.

W dniach 11-12 lutego w Ośrodku Szkolenia Służby Więziennej w Popowie, już po raz siódmy odbyła się konferencja organizowana przez Ministra Sprawiedliwości, poświęcona omówieniu wyników na aplikacje prawnicze w Polsce. Udział w niej wzięli wszyscy dziekani wydziałów prawa uczelni publicznych i niepublicznych w Polsce, dyrektorzy Krajowej Szkoły Sądownictwa i prokuratorzy, jak również przedstawiciele Samorządów Prawniczych, w tym też komisje układające pytania na egzaminy aplikacyjne. Gośćmi konferencji byli między innymi: Jerzy Kozdroń - Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, sędzia Leszek Petraszko - Dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury, a także nasz były Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Kielcach mecenas Jerzy Zięba, który obecnie reprezentuje Naczelną Radę Adwokacką.

Jaki jest cel tych konferencji?

Celów jest co najmniej kilka. Główny – to poprzez szczegółowe przedstawienie analizy wyników na egzaminy aplikacyjne wskazanie, którzy absolwenci poszczególnych wydziałów prawa w Polsce byli najlepiej przygotowani do egzaminów. To taki nieoficjalny, aczkolwiek jeden z najbardziej wiarygodnych rankingów wydziału prawa w Polsce. Z tego względu corocznie w tych konferencjach uczestniczy 100 procent dziekanów, którzy to dzięki uprzejmości pani dyrektor Iwony Kujawy mają wspaniały materiał, obrazujący poziom kształcenia w ich wydziałach. Analiza ta przez wszystkich dziekanów wydziałów prawa wykorzystywana później jest do usprawniania procesu kształcenia na następny rok akademicki. Kolejny cel to usprawnienie procesu kształcenie poprzez polepszenie współpracy z samorządami prawniczymi, sądem, prokuraturą, czyli partnerami zewnętrznymi każdego wydziału prawa.

Ile absolwentów wydziałów prawa przystąpiło do egzaminów w ostatnim czasie?

Egzamin odbył się w dniu 27 września 2014 roku w komisjach wojewódzkich przy Radach. Zainteresowanych absolwentów egzaminami na aplikacje prawnicze jest ponad połowa studiujących na wydziałach prawa w Polsce. Spośród kończących studia w 2014 roku, na aplikację w całym kraju przystąpiło aż 57,12 procent absolwentów. Najwięcej na egzaminach aplikacyjnych absolwentów wyższych uczelni było w 2009 roku – bo 14 183. W poprzednim roku – 2013, liczba przystępujących do egzaminów na wyżej wymienione aplikacje wyniosła 9773 osoby. Od momentu organizowania przez Ministra Sprawiedliwości egzaminów na aplikacje prawnicze ogółem przystąpiło do nich prawie 100 tysięcy byłych studentów wydziałów prawa. Wynika z tego zestawienia, że zainteresowanie jest ogromne i w ostatnich czterech latach jest na podobnym, wysokim poziomie. Podobnie jak zdawalność, która od czterech lat kształtuje się na zbliżonym poziomie, wynoszącym około 50 procent, na przykład w 2011 roku – 46,84 procent, w 2012 roku - 52,09 procent, w 2013 roku – 50,04 procent, a w 2014 roku – 49,30 procent.

Z których uczelni najwięcej absolwentów przystępuje do egzaminów na aplikacje prawnicze?

Największy procentowy udział zainteresowanych egzaminami na aplikację był z Uniwersytetu Warszawskiego. Wskaźnik ten wyniósł 63,86 procent kończących studia. Najmniejsze zainteresowanie absolwentów aplikacjami było w Europejskiej Wyższej Szkoły Prawa i Administracji, w której wskaźnik wyniósł 17,44 procent.

A jaka jest skala przystępujących do egzaminów z wydziału prawa w Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach?

W tej kategorii wydział prawa Wyższej Szkoły Ekonomii Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach uplasował się na bardzo wysokiej 24 pozycji w Polsce ze wskaźnikiem 34,94 procent, wyprzedzając między innymi tak znane wydziały prawa jak na przykład Katolicki Uniwersytet Lubelski z oddziałem w Tomaszowie Lubelskim. A przecież jesteśmy bardzo młodym wydziałem, którego absolwenci opuścili mury Uczelni w 2014 roku dopiero po raz trzeci. Przypomnę, że po pozytywnej decyzji Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zaopiniowanej przez Państwową Komisje akredytacyjną pierwszy raz prowadziliśmy nabór na kierunek prawo dopiero w roku akademickim 2007/2008. Wynika z tego, że studenci naszego wydziału nie czują się studentami drugiej kategorii i nie boją się przystępować do egzaminów. Dobra i doświadczona kadra plus zaangażowanie studentów w pracę własną daje wysokie szanse na uzyskanie pozytywnego egzaminu na aplikacje prawnicze.

A którą aplikacją są najbardziej zainteresowani absolwenci wydziałów prawa?

Podobnie jak w skali Polski, także na naszym wydziale prawa najwięcej absolwentów było zainteresowanych egzaminami na aplikację radcowską, następnie adwokacką i po równo na notarialną i komorniczą. Ten trend zauważa się od sześć lat. Należy też wspomnieć, że duża część absolwentów wydziałów prawa nie wiąże przyszłości z wykonywaniem zawodów prawniczych a ucieka do biznesu. Szczególnie dotyczy to studentów osiągających najlepsze wyniki na studiach. To dziwne, bo jeszcze kilkanaście lat temu każdy z nich dążył do zostania sędzią, prokuratorem czy też adwokatem. Uwagę też zwraca fakt, że absolwenci naszego wydziału w 2014 roku pierwszy raz przystąpili do egzaminu na aplikację ogólną w Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury i do pełnego sukcesu zabrakło im bardzo niewiele. Z analizy wynika, że plasowali się na 1- 3 miejscu w poszczególnych wskaźnikach bezpośrednio po tych, którzy ten jakże trudny, podwójny egzamin zdali. Składa się on z testu, na którym należy osiągnąć poziom co najmniej 120 punktów i kazusy sprawdzającego czy absolwent potrafi wykorzystać zdobytą wiedzę na studiach w praktyce.

Jaki był zakres pytań na ostatnich egzaminach?

Pytania są uzależnione od rodzaju aplikacji. Dotyczyły jednak podstawowych przedmiotów z programu kształcenia i to zarówno z przedmiotów ogólnoakademickich, kierunkowych jak i przedmiotów fakultatywnych. Najwięcej pytań było z prawa cywilnego materialnego, prawa cywilnego procesowego, prawa karnego procesowego, prawa karnego materialnego oraz prawa gospodarczego. Najmniej zaś pytań z prawa ubezpieczeń społecznych, prawa karnego skarbowego oraz samorządu radcowskiego.

Jaki był profil zdających w tych egzaminach?

Najczęściej osobą zdającą była kobieta w wieku 24 - 27 lat, studiująca w formie studiów stacjonarnych, która na dyplomie osiągnęła końcową oceną „bardzo dobry". Przystępowała do egzaminów pierwszy raz i była absolwentką wydziału prawa, który ukończyła w roku akademickim 2013/2014. Łącznie w 2014 roku na aplikację adwokacką przystąpiło 3680 osób, na radcowską – 4761, na notarialną – 794 oraz na komorniczą – zaledwie 538 osób. W trakcie egzaminu na aplikacji adwokackiej pozytywny wynik otrzymały 1974 osoby, z których 25,58 procent na dyplomie posiadało ocenę bardzo dobry, 33,08 procent ocenę dobry z plusem, 29,53 procent ocenę dobry i tylko 6,79 procent - dostateczny. Wynika z tego zasada, że jeżeli student w okresie studiowania osiąga dobre i bardzo dobre wyniki w nauce, to bezpośrednio przekłada się to na zdawalność w trakcie egzaminu na aplikację. Nie bez znaczenia pozostaje wielokrotność przystępowania do egzaminu na aplikacje prawnicze. Absolwenci prawa, którzy przystępowali po raz pierwszy do egzaminu w 67,04 procent egzamin ten zdali. Przystępujący po raz drugi egzamin zdali 21,28 procent. Przystępujący po raz trzeci tylko 7,45 procent. Wśród zdających były osoby, które do egzaminu na aplikację przystępowały po raz piąty, szósty, siódmy i ósmy. Zdawalność wśród nich kształtuje się w granicach 0,5-1 procent.

Wobec tego, co ma największy wpływ na zdawalność egzaminów na aplikacje?

Z prezentowanej analizy wynika, że wpływ na pozytywny wynik ma zarówno uczelnia jak i forma studiów, ocena uzyskana na dyplomie oraz wielokrotność przystępowania egzaminów na aplikację. Tegoroczni absolwenci przystępujący do egzaminu po raz pierwszy w tym roku będą więc mieć największą szansę zdać egzamin, który odbędzie się pod koniec września bieżącego roku.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

27 lipca 2012 roku odbyły się pierwsze obrony prac magisterskich na wydziale prawa w naszej Uczelni.

Na którym miejscu znalazł się wydział prawa, którym Pan kieruje?

Jeżeli chodzi o Wydział Prawa Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach uważam, że osiągnęliśmy duży sukces. W skali kraju uplasowaliśmy się na wysokiej, 22 pozycji z wynikiem zdawalności 34,92 procent. Z tego wynika, że co trzeci nasz absolwent przystępujący do egzaminu na aplikację egzamin ten zaliczył. Należy pamiętać, że kształcenie na wydziale prawa rozpoczęliśmy w sezonie 2007/2008, a więc dopiero trzeci rocznik naszych absolwentów opuścił mury uczelni. Pierwsi absolwenci, którzy przystąpili do egzaminu trzy lata temu osiągnęli poziom zdawalności – 23 procent, w 2013 roku – już 28 procent, aktualnie – prawie 35 procent. Za nami znalazła się uczelni z bogatą tradycją, w tym kilka uniwersyteckich. Ten pozytywny trend świadczy, że modyfikowane programy kształcenia znajdują swoje uzasadnienie. To także modyfikacja metodyki prowadzenia dydaktyki, w szczególności w kierunku aktywności studentów w proces samokształcenia. Z tego powodu kieruje słowa podziękowania dla całej kadry dydaktycznej tutejszego wydziału prawa, także dla pracowników administracji Działu Nauczania i Dziekanatu. Szczególne słowa podziękowania dla kierownictwa Uczelni, że pozwalają mi na eksperymentowanie, zarówno z programem kształcenia, metodyką prowadzenia zajęć, jak również w pełnej autonomii w doborze kadry, która z jednej strony jest bardzo doświadczona, a z drugiej, w kilku przypadkach wywodzącej się już z naszych absolwentów, czego przykładem jest Paulina Łochowska, Diana Głownia, Halina Szarecka, Damian Rozmus, Maciej Nathali i inni. Są to osoby, na które, jako dziekan, bardzo liczę. Prawie wszyscy z nich intensywnie pracują nad doktoratami na różnych uczelniach w Polsce. Szczególną uwagę zwraca ranking wydziałów prawa uczelni niepublicznych oraz tych mniejszych uniwersyteckich. Wśród nich nasz wydział prawa przyjmując jak wcześniej wskaźnik zdawalności na aplikacje prawnicze zajął bardzo wysokie piąte miejsce w Polsce (około 35 procent). Wyprzedziły nas tylko wydziały prawa z Przemyśla z wynikiem 42,37 procent, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie z wynikiem 41,61 procent oraz Uniwersytet Opolski z wynikiem 39,20 procent, w tym przypadku także Katolicki Uniwersytet Lubelski wydział zamiejscowy w Tomaszowie Lubelskim – 37,29 procent. Poza nami zostały między innymi wydziały Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wydział w Stalowej Woli, Wyższa Szkoła Umiejętności Społecznych w Poznaniu, Akademia Kuźmińskiego.

Czy tak wysokie miejsce Pana, jako dziekana wydziału, zadawala?

Oczywiście, że nie. Uważam, że z roku na rok poziom zdawalności naszych absolwentów będzie coraz wyższy. Strategia rozwoju wydziału, którą opracowaliśmy na lata 2011 – 2015, obok rozwoju wydziału poprzez tworzenie nowych kierunków atrakcyjnych dla młodzieży z tutejszego regionu zakładała podnoszenie poziomu kształcenia. I to nam się przez te lata udało. Obecnie pracę rozpoczęliśmy nad strategia rozwoju wydziału w latach 2015 -2020. Być może w celach strategicznych i operacyjnych określimy w niej podwojenie tego wskaźnika. Za-

▶ Studia na kierunku prawo to nie tylko nauka, czego dowodem są organizowane przes studentów inscenizacje rozpraw sądowych.

sadnym byłoby, a mnie bardzo by to satysfakcjonowało, gdyby nie co trzeci nasz absolwent zdawał egzamin aplikacyjny lecz co drugi. Wydaje mi się, że jest to realne w ciągu 2 - 3 lat.

Czy taki poziom zbliżyłby Was do najlepszych w kraju?

Na pewno do tych wydziałów znanych, z tradycjami z dużych uczelni uniwersyteckich, jak Uniwersytet Śląski w Katowicach, Szczecinie, Poznaniu, Wrocławiu. Nie mniej jednak zdaję sobie sprawę, że w dalszym ciągu poza zasięgiem pozostają Uniwersytet Jagielloński i Warszawski. Przy tej okazji chciałem zwrócić uwagę, że o ile zdawalność w najbardziej znanych uniwersytetach przez studentów studiów stacjonarnych w stosunku do naszych jest wysoka, to różnica już taka wysoka nie jest patrząc na tamtejszych absolwentów studiujących w formie studiów niestacjonarnych. A przecież kadra nauczająca i program kształcenia są takie same. Przykładem niech będzie Uniwersytet Wrocławski, w którym zdawalność studentów studiujących w formie niestacjonarnej jest zbliżona do wyników uzyskiwanych przez naszych absolwentów. Zdawalność na tej uczelni wyniosła 35,90 procent. Podobnie na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie zdawalność wyniosła tylko 47,14 procent czy też na Uniwersytecie Śląskim, w którym zdawalność wyniosła tylko 34,73 procent. Podobnie Uniwersytet Marii Skłodowskiej - Curie w Lublinie, a więc niższa jest zdawalność na naszym wydziale prawa. Jeszcze gorzej wypadł Uniwersytet Mikołaja Kopernika, w którym zdawalność studentów studiujących w formie niestacjonarnej wyniosła tylko 28,87 procent. Taki trend dotyczy wielu innych znanych wydziałów prawa, w tym Uniwersytet Gdański, Uniwersytet Kardynała Stanisława Wyszyńskiego, Uniwersytet Rzeszowskim czy też Szczeciński. Potwierdza to regułę, że studenci studiujący na małych uczelniach takich jak w Kielcach mają również duże szanse przy odpowiednim swoim zaangażowaniu na dostanie się na aplikacje prawnicze.

Jakie wnioski wypływają z konferencji?

Zasadniczy wniosek to bezpośrednia zależność pomiędzy wysoką średnią w trakcie studiowania prawa, a zdawalnością w trakcie egzaminów wstępnych na aplikacje prawnicze. Świadczy to o trafności w ocenie studentów przez kadrę dydaktyczną. Zdawalność przy ocenie ze studiów „bardzo dobry" w 95,76 procentach na Uniwersytecie Jagiellońskim dawała tamtejszym absolwentom przepustkę na aplikacje prawnicze. Podobnie na Uniwersytecie Warszawskim w - 90,96 procentach, a na Uniwersytecie Śląskim - 87,29 procentach. Wśród tych wskaźników Wydział Prawa Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach znalazł się ponownie na bardzo wysokim miejscu w kraju - na 22 pozycji. Nasi absolwenci z oceną „bardzo dobry" na dyplomie uzyskali zdawalność na egzaminie na aplikacje prawnicze w wysokości 57,14 procent, co prezentuje poniższe zestawienie. Ponownie pozostawiliśmy za sobą wiele innych bardziej znanych wydziałów prawa w Polsce. Podobne miejsce - 22 w Polsce, zajęliśmy biorąc pod uwagę zdawalność wśród studentów, którzy uzyskali na dyplomie ocenę dobry plus.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ PLUSZEWSKI

Bezpiecznie w Sieci

Po raz czwarty obchodziliśmy Świętokrzyski Dzień Bezpiecznego Internetu

Już po raz czwarty uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych uczestniczyli w cyklu zajęć edukacyjnych w ramach Świętokrzyskiego Dnia Bezpiecznego Internetu. Hasło tegorocznej edycji, „Razem tworzymy bezpieczny Internet. Szanujemy prawa autorskie", było motywem przewodnim wykładów, prezentacji, warsztatów i inscenizacji, które odbyły się w Wyższej Szkole Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w dniu 10 lutego.

Zaproszonych gości, nauczycieli i uczniów przywitali: prorektor doktor Zdobysław Kuleszyński, dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu Urzędu Miasta Kielce Mieczysław Tomala, dyrektor Samorządowego Ośrodka Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach Elżbieta Czerwonka oraz pomysłodawca przedsięwzięcia Monika Zawadzka-Chłopek, wicedyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących numer 29 w Kielcach.

Cenna wiedza wyniesiona z warsztatów

Uczestnicy IV Świętokrzyskiego Dnia Bezpiecznego Internetu - około 160 uczniów z 28 szkół regionu świętokrzyskiego - poznawali między innymi zasady bezpiecznego korzystania z zasobów Internetu, konsekwencje naruszania praw autorskich, dowiadywali się jak zadbać o swój wizerunek w Sieci i unikać cyberprzemocy. Warsztaty prowadzili pracownicy Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych w Kielcach oraz metodycy z Samorządowego Ośrodka Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach.

W tym czasie nauczyciele i opiekunowie w swoim gronie rozmawiali o zagrożeniach uzależnienia od Internetu, podczas debaty z udziałem przedstawiciela Miejskiego Zespołu Poradni Psychologiczno-Pedagogicznych w Kielcach, a o najnowszych tendencjach w nauczaniu informatyki - w trakcie spotkania z przedstawicielem Wydawnictwa Helion.

Prawa autorskie i bezpieczny Internet

Dzień Bezpiecznego Internetu (DBI) obchodzony jest z inicjatywy Komisji Europejskiej od 2004 roku; w 2011 Samorządowy Ośrodek Doradztwa Metodycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Kielcach oraz Wyższa Szkoła Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych zorganizowały po raz pierwszy Świętokrzyski Dzień Bezpiecznego Internetu, a w tym roku do grona organizatorów dołączył Zespół Szkół Ogólnokształcących numer 29 w Kielcach.

Podobnie jak w latach ubiegłych najbardziej oczekiwaną częścią IV Świętokrzyskiego Dnia Bezpiecznego Internetu było rozstrzygnięcie konkursu, którego wyniki zostały ogłoszone po zajęciach edukacyjnych. W tym roku cieszył się on bardzo dużym zainteresowaniem. Do finału konkursu „Razem tworzymy bezpieczny Internet. Szanujemy prawa autorskie", który objął w poszczególnych kategoriach uczniów szkół podstawowych oraz młodzież gimnazjalną i ponadgimnazjalną, zakwalifikowano 117 prac. Zostały one wyłonione w trakcie I etapu (szkolnego), w którym uczestniczyło 846 uczniów z 74 szkół regionu.

Jury nagrodziło ostatecznie 30 uczestników (22 nagrody i 8 wyróżnień).

Wyniki konkursu z cennymi nagrodami

Wyniki konkursu „Razem tworzymy bezpieczny Internet. Szanujemy prawa autorskie":

Szkoły podstawowe, klasy I-III: I miejsce - Emma Śliz - Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna w Kielcach, Maria Solarz - Szkoła Podstawowa numer 31 w Kielcach; II miejsce - Wiktoria Łęcka - Zespół Przedszkolno-Szkolny w Kluczewsku.

Szkoły podstawowe, klasy IV-VI: I miejsce - Anna Krzemińska - Publiczna Szkoła Podstawowa numer 4 w Ostrowcu Świętokrzyskim, Aleksandra Stando - Szkoła Podstawowa numer 7 w Kielcach; II miejsce - Miłosz Pańczyk - Szkoła Podstawowa numer 18 w Kielcach; III miejsce - Mateusz Kuchta - Szkoła Podstawowa numer 14 w Kielcach, Weronika Moskal - Szkoła Podstawowa w Goździe.

Wyróżnienie: Wojciech Radek - Szkoła Podstawowa numer 19 w Kielcach, Michał Jantarski - I Społeczna Szkoła Podstawowa w Kielcach.

Gimnazja: I miejsce - Barbara Winkler - Gimnazjum numer 8 w Kielcach; II miejsce - Aleksandra Nowak, Katarzyna Giez, Julia Wyporkiewicz - Gimnazjum Integracyjne numer 4 w Kielcach; III miejsce - Zuzanna Pabian, Klaudia Pinda, Bartosz Dula - Gimnazjum numer 8 w Kielcach, Grzegorz Piśkorski - Gimnazjum imienia Jana Pawła II w Seceminie.

Wyróżnienie: Natalia Kurkiewicz - Kolegium Szkół Prywatnych. Gimnazjum Językowe w Kielcach, Katarzyna Pukal, Magdalena Waszczyk - Publiczne Gimnazjum imienia Jana Pawła II w Fałkowie.

Szkoły ponadgimnazjalne: I miejsce - Julia Białacka, Michał Wilk - V Liceum Ogólnokształcące imienia księdza Piotra Ściegiennego w Kielcach; II miejsce - Rafał Warzyński - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych numer 3 imienia Stanisława Staszica we Włoszczowie; III miejsce - Hubert Grabowski, Patryk Grabowski - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych numer 1 w Jędrzejowie, Krzysztof Kończak - I Liceum Ogólnokształcące imienia Komisji Edukacji Narodowej w Końskich.

Wyróżnienia: Rafał Sochacki - III Liceum Ogólnokształcące z Oddziałami integracyjnymi w Kielcach, Patryk Lengier - Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych numer 1 w Końskich, Maciej Grzela - Technikum numer 7 w Zespole Szkół Informatycznych w Kielcach.

Cenne nagrody zwycięzcom wręczali: Świętokrzyski Wicekurator Grzegorz Bień i dziekan Wydziału Nauk Społecznych doktor Elżbieta Wawrzyńczuk-Nathali. Fundatorami nagród byli: Rektor Wyższej Szkoły Ekonomii, Prawa i Nauk Medycznych, przewodniczący Stowarzyszenia Zbiorowego Zarządzania Prawami Autorskimi Twórców Dzieł Naukowych i Technicznych KOPIPOL, Prezydent Kielc, Świętokrzyski Kurator Oświaty, Wydawnictwo Helion oraz Polskie Towarzystwo Informatyczne.

WLOD

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

▶ Gimnazjaliści nagrodzeni w konkursie „Razem tworzymy bezpieczny Internet. Szanujemy prawa autorskie"

Trzeba mierzyć siły na zamiary

Rozmowa z Anną Niedbałą, laureatką stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, studentką naszej Uczelni

W pierwszej kolejności chciałbym w imieniu własnym oraz redakcji „Studenta" złożyć najserdeczniejsze gratulacje tak wspaniałego sukcesu.
Dziękuję uprzejmie. Bardzo mi miło.
Komu lub czemu przypisujesz tak spektakularne osiągnięcie?
Przede wszystkim otrzymanie Stypendium Ministra Nauk i Szkolnictwa Wyższego zawdzięczam nie tylko sobie, ale również wielu innym osobom. Mam na myśli rodziców, dziadka oraz babcie. Z tego względu, że oni już od pierwszych lat starali się, abym była dobrze wyedukowana. Zapisywali mnie na różne kursy i szkolenia. Dlatego to właśnie im należą się podziękowania. Co więcej – przyjaciele również dołożyli swoją cegiełkę do tego, abym mogła teraz celebrować swój sukces. Chciałabym w tym miejscu jeszcze raz z całego serca podziękować mamie, tacie, bratu, dwom babciom, dziadkowi i przyjaciołom.
A co było kluczem do sukcesu?
Ciężka praca. Osoby z zewnątrz nie widzą tego gołym okiem i myślą sobie: „Zwykła studentka, która tylko uczęszcza na wykłady". Tak więc tego nie widać, ale ja naprawdę w wolnych chwilach uczę się, piszę artykuły, chodzę na kursy językowe. Nie bez kozery byłam na międzynarodowej wymianie studenckiej dwa razy. Oprócz umiejętności interpersonalnych zwiększenie pewności siebie pozwoliło mi na przykład publikować artykuły w obcym języku w różnych książkach czy czasopismach na arenie międzynarodowej.
Rozpoczynając studiowanie na kierunku prawa od razu zakładałaś sobie zdobycie Stypendium Ministra?
Nie, każdego roku wyznaczam sobie nowe cele. Na początku mówiono mi, abym zaliczyła pierwszy rok. Udało się i z każdym rokiem poszerzam swoje horyzonty. Dwa lata temu wpadłam na pomysł, aby spróbować wywalczyć owe stypendium. Myślałam wtedy, że to może być nierealne, ale z drugiej strony doszłam do wniosku, że warto spróbować. Troszeczkę nie wierzyłam w siebie, ale w końcu jakoś udawało się powiększać swój dorobek naukowy.
Czyli zaczynając studia nie myślałaś o stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego?
Nie. Myślę, że trzeba mierzyć siły na zamiary. Do wszystkiego należy podchodzić po kolei, krok po kroku. Na pierwszym roku nawet nie miałam świadomości, że jest możliwość uzyskania takiego wyróżnienia. Kiedy otrzymałam Stypendium Rektora Wyższej Szkoły Ekonomii Prawa i Nauk Medyczny za osiągnięcia na arenie Uczelni, zobaczyłam, że się da i trzeba pracować. Tak jak mówię, dopiero później zaczęłam sobie stawiać za cel zdobycie Stypendium Ministra.
Twoim zdaniem te wybitne osiągnięcia z przeciągu ostatnich 2-3 lat są efektem Twojej ciężkiej pracy, wrodzonych predyspozycji, a może odrobiny szczęścia?
Chyba wszystko razem. Taki jest przepis na sukces. Zarówno predyspozycje, geny rodzinne, ciężka praca, ale również wiara w siebie i szczęście są niezbędne do osiągnięcia sukcesu. Trzeba się dużo uczyć, mieć trochę szczęścia w życiu, ale chyba tak naprawdę zasadniczą rolę odgrywa wiara w siebie oraz we własne możliwości. Trzeba uwierzyć, że się da, wyznaczyć sobie właśnie cel, a następnie konsekwentnie do niego dążyć. Zawsze mówię: „Najważniejsza jest dyscyplina, aby osiągać sukcesy". Staram się przestrzegać tej zasady. Odnośnie wiary w siebie – nie trzeba jej okazywać na zewnątrz, ale wewnątrz jest ona nieodzowna.
Czy potencjalni zdobywcy Stypendium Ministra mają szansę na pogodzenie nauki z wolnym czasem?
Jak najbardziej! Myślę, że jestem tego doskonałym przykładem. Tak jak wcześniej wspomniałam bardzo dużo czasu poświęcam na naukę oraz różnego rodzaju szkolenia, ale ponadto mogę sobie też pozwolić na rozwijanie swoich pasji.
Ogólnie panuje taka mityczna opowieść, że zdobywcy poszczególnych nagród nie mają czasu dla siebie oraz własnych pasji tylko muszą całkowicie poświęcić się swojej działalności.
Rzeczywiście chodzi taka opinia, że ktoś taki jest kujonem, który tylko siedzi w domu nad książkami i nie ma czasu dla siebie, rodziny, czy przyjaciół. Wtedy, kiedy trzeba – potrafię odłożyć swoje hobby na bok, ale na przykład po skończeniu sesji mam czas na to, aby realizować się prywatnie.
Opowiedz o swoich zainteresowaniach.
No przecież wiesz, jakie mam (śmiech). Bardzo lubię piłkę nożną, a tak ogólnie po prostu sport. Niedawno odbywały się Mistrzostwa Świata w piłce ręcznej (Polska zdobyła trzecie miejsce – przy.red.), ale z racji sesji nie poświęcałam temu tyle czasu ile bym chciała. Lubię także chodzić do teatru i w wolnych chwilach, mimo wszystko, lubię czytać książki, co może brzmi trochę monotematycznie…

FOT. ŁUKASZ ZARZYCKI

▶ **Anna Niedbała otrzymała stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jest studentką naszej Uczelni.**

Jakie czytasz książki?
Przeróżne. Najbardziej jednak preferuję literaturę współczesną. Dążę, by czytanie pozwoliło mi oderwać się choć na chwilę od rzeczywistości. Nie da się ukryć, że nauka jest trochę stresująca.
W jakim sensie stresująca? Mówimy o własnych czy czyichś oczekiwaniach względem Ciebie?
Mimo, że jestem na piątym roku i nie raz niespodziewanie, bez uprzedzenia musiałam stanąć przed publicznością to dalej denerwuję się przed każdym egzaminem, czy publicznym wystąpieniem. Nigdy nie odczuwałam presji ze strony innych. Raczej ja sama od siebie więcej wymagam. Chciałabym jednak podkreślić, że presja nie powoduje u mnie stresu, ale motywuje, aby jeszcze bardziej się rozwijać.
Myślisz, że te Twoje pobyty na Łotwie i w Hiszpanii mogły przyczynić się do rezultatu w postaci Stypendium Ministra?
Jak najbardziej. Podczas mojego pobytu w Rydze, gdzie studiowałam prawo, miałam możliwość wystąpienia na konferencji międzynarodowej oraz opublikowania swojego referatu w obcym języku. Będąc w Hiszpanii z kolei nabrałam umiejętności interpersonalnych, pewności siebie i podszkoliłam język hiszpański. Co więcej, takie wyjazdy dają też bardzo dużo dla ducha, a mój charakter oraz podejście do życia zmieniło się całkowicie. Jestem chętna do różnych inicjatyw i nie boję się wyzwań.
Zawsze odbierałem Ciebie jako osobę pogodną, radosną i uśmiechniętą, ale wydaje mi się, że po tych wszystkich pobytach zarówno na Łotwie jak i w Hiszpanii stałaś się jeszcze bardziej pogodna, radosna i uśmiechnięta. Przyznam szczerze, że byłem tym faktem zaskoczony.
Doceniłam bardzo dużo rzeczy w swoim życiu. Zobaczyłam jaką mam wspaniałą rodzinę, która na każdym kroku mnie wspiera i zawsze mogę na nich polegać. Przyjaciele zawsze są przy mnie i służą dobrą radą oraz wyciągają pomocną rękę w razie potrzeby. Ten szereg doświadczeń wzmocnił mnie psychicznie i dał milion albo nawet bilion powodów do tego, aby cieszyć się ze wszystkiego co się ma. Mimo że zawsze byłam radosna, to jestem jeszcze bardziej szczęśliwa.
Czy same pobyty na Łotwie i w Hiszpanii różniły się jakoś szczególnie?
Zdecydowanie!
Na czym polegały te różnice?
Tak jak wspominałam wcześniej na Łotwie studiowałam prawo. Chodziłam tam do szkoły, na zajęcia. Nota bene zajęłam się głównie przedmiotami cywilistycznymi oraz typowo europejskimi, ponieważ chciałam poznać prawo w innych krajach. W Hiszpanii natomiast odbyłam staż związany z drugim kierunkiem, który studiuję, czyli z bezpieczeństwem wewnętrznym. Na Łotwie miałam więcej teorii, a w Hiszpanii praktyki.
Czy prawo łotewskie bardzo różni się od naszego?
Powiem tak na około. Będąc tam miałam za zadanie porównać prawo łotewskie, polskie i estońskie. To było dla mnie ogromne wyzwanie, ponieważ musiałam przeanalizować niezwykle obszerne materiały. Odpowiadając na pytanie – prawo łotewskie jest podobne do polskiego. Niektóre instytucje trochę się różnią, ale to wynika z rozwoju, przemian kulturowych, historii oraz tradycji. Nie ma natomiast jakichś radykalnych różnic, które powodowałyby u obcokrajowca obawy dotyczące konsekwencji swoich zachowań.
Czyli to nie są jakieś wielkie różnice?
Nie możemy spotkać diametralnych różnic, ponieważ jesteśmy w Unii Europejskiej. Prawodawstwo UE dąży do tego, aby w krajach członkowskich panowało jednolite prawo. Myślę, że to wpłynęło na to, że nie zobaczymy wielkich różnic.
Zwróćmy jednak uwagę na fakt, iż Anglia jest jednym z państw, które przecież należy do UE, a tam jest zupełnie inny system. W Anglii jest Common law gdzie poszczególne zdarzenia tworzą prawo, natomiast w Polsce, na Łotwie oraz w wielu innych państwach UE prawo stanowione – Equity law. Jak to możliwe?
Myślę, że Wielka Brytania jest na specyficznym krajem. Zauważmy, że jest tam przecież inna waluta i obowiązują także inne reguły. Anglia nieformalnie zastanawia się nad pozostaniem w Unii Europejskiej. Tak, czy inaczej od samego początku obywatele brytyjscy dawali jasne sygnały, iż chcieliby zachować swoją odrębność. Musimy to uszanować, ponieważ my jako jedno z państw członkowskich zgodziliśmy się na zachowanie takiej swoistości przez Anglię.
W swojej korespondencji dla „Studenta" pisałaś, że wakacje w Hiszpanii okazały się najpiękniejsze w Twoim życiu. Nadal podtrzymujesz to zdanie?
Tak. Uważam, że cały miniony 2014 rok był najpiękniejszy w moim życiu. Wakacje były wspaniałe, ponieważ poznałam wiele wspaniałych ludzi oraz wzbogaciłam się wewnętrznie. Zwiedziłam wiele krajów, ale tam akurat nabrałam takiego wewnętrznego spokoju, rozwinęłam się duchowo.
Tak jak wspominałaś wcześniej przed wyjazdem do Hiszpanii znałaś język?
Tak. Chodziłam na prywatne lekcje oraz na zajęcia na Uczelni. Mam w sobie taki głód intelektualny, wewnętrzną potrzebę, że muszę przygotować się przed każdym wyjazdem. Niedługo wybieram się do Austrii, co wiąże się z kontynuacją nauki języka niemieckiego. Jestem z natury osobą, która lubi przebywać z ludźmi, a bez znajomości podstawowych zwrotów jest trudno dogadać się nawet w najprostszych sprawach. Tworzy się pewna bariera komunikacyjna.
Nawiązując do wcześniej wspomnianych tegorocznych Mistrzostw Świata w piłce ręcznej – rozmawiałaś ze znajomymi Hiszpanami po zwycięstwie naszych szczypiornistów z ich ulubieńcami?
Wysłałam im tylko zdjęcie z wynikiem, ale do dziś nie mam odzewu. Myślę, że jeszcze nie mogą pogodzić się z faktem, że byliśmy lepsi (śmiech). Polska zawsze będzie w moim sercu i jestem dumna, że jestem Polką!
Jak będziesz wspominać okres studencki?
Wspaniale! Każdy rok był inny i przynosił coś nowego. Cieszę się, że jeszcze studiuję. Zarówno prywatnie jak i naukowo poznałam wielu wspaniałych ludzi. Uczelnia pokazała mi mnóstwo możliwości, z których każdy z nas może korzystać.
Chciałabyś coś powiedzieć odnośnie swoich planów na przyszłość?
Zacznę od tego, że nie bardzo lubię dzielić się swoimi zamierzeniami. Mogę natomiast zakomunikować, że planuję iść na doktorat. Mam jeszcze inne plany zawodowe, ale opowiem o nich jak się zrealizują. Mam tyle planów awaryjnych ile liter w alfabecie (śmiech)!
Jeżeli chodzi o doktorat to masz na myśli prawo czy może jakąś inną dziedzinę?
I dalej drążysz (śmiech)! Powiem tylko tyle, że będzie on związany jak najbardziej z prawem.
Dziękuję bardzo za rozmowę i jeszcze raz gratuluję tak ogromnych sukcesów. W imieniu całego zespołu „Studenta" składam Ci najserdeczniejsze życzenia oraz dalszych sukcesów..
Dziękuję bardzo i oczywiście wzajemnie. Życzę uśmiechu na każdy dzień.

ŁUKASZ PLUSZEWSKI